

Informacja

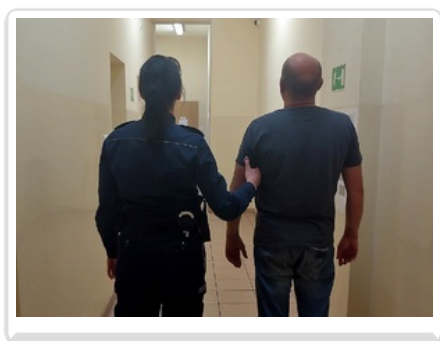
Strona znajduje się w archiwum.



PIJANY KIEROWCA CHCĄC UNIKNAĆ KONTROLI UCIEKAŁ PRZED POLICJANTAMI

Data publikacji 29.05.2020

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał 44-letni kierowca volvo, który został zatrzymany przez policjantów szubińskiej „patrolówki”. Mężczyzna chciał uniknąć konsekwencji, dlatego próbował uciekać przed funkcjonariuszami. W efekcie nieodpowiedzialnej jazdy uderzył w słup energetyczny. Teraz za swoje czyny odpowie przed sądem.



Wczoraj (28.05.20) o godzinie 17.25 dyżurny szubińskiego komisariatu został powiadomiony, że kierowca volvo przemieszczający się na trasie Drogosław-Smolniki prawdopodobnie jest pijany. Na wskazaną trasę natychmiast zostali skierowani szubińscy „patrolowcy”, którzy już po chwili zauważyli opisany samochód. Volvo kierowało się w stronę Szubina.

Policjanci natychmiast włączyli sygnalizację świetlną i dźwiękową, nakazując kierowcy zatrzymać się do kontroli drogowej. Kierowca volvo, pomimo wyraźnych znaków, dawanych przez funkcjonariuszy, nie zatrzymał się, a wręcz przeciwnie - dodał gazu. Policjanci natychmiast ruszyli w pościg za samochodem. Jadąc za nim ulicami Szubina zauważyli, jak ten łamie szereg przepisów ruchu drogowego m.in. jadąc lewą stroną jezdni i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu.

Kierowca uciekając przed policją na ulicy Dworcowej stracił panowanie nad autem, zjechał na pobocze, a następnie uderzył w słup energetyczny. Za kierownicą volvo siedział 44-letni mieszkaniec gminy Szubin. Już na pierwszy rzut oka widać było, że mężczyzna jest kompletnie pijany. Potwierdziło to badanie alkomatem, który wykazał w organizmie kierowcy ponad 2 promile alkoholu.

Auto, które prowadził 44-latek zostało zabezpieczone na parkingu strzeżonym, a kierowcę mundurowi dowieźli do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc. Jeszcze dzisiaj (29.05.20) mieszkaniec gminy Szubin usłyszy zarzuty za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Sprawa swój finał znajdzie w

sądzie. Podejrzanemu, w myśl obowiązujących przepisów, grozi kara nawet do 5 lat więzienia.